P Cena numeru 15 groszy

Dziś 8 stron. Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 5 LISTOP. 1934 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | [illegible]

Parlament francuski zostanie rozwiązany,

jeśli deputowani nie uchwalą prowizorjum budżetowego.— Doumergue forsuje swe plany polityczne

Zacięta walka o reformę ustroju państwa

Paryż, 4 listopada.

(PAT) Premjer Doumergue odbył dzisiaj dłuższą konferencję z przewodniczącym komisji finansowej izby deputowanych Malvy w sprawie procedury, jaką należy zastosować przy dyskusji i głosowaniu nad żądanem przez rząd prowizorjum budżetowem na pierwszy kwartał r. 1935.

Wtorkowe posiedzenie izby będzie miało wyłącznie charakter manifestacji żałobnej. Izba po wznowieniu prac złoży hołd pamięci zabitego króla jugosłowiańskiego Aleksandra, ministra Barthou i byłego prezydenta republiki Poincare. Przemówienie wygłosi przewodniczący izby Bouisson, poczem na znak żałoby posiedzenie zostanie zamknięte.

W tych warunkach **wniosek rządowy o prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał r. 1935 będzie mógł być dyskutowany nie wcześniej, niż w środę po południu.** Przed południem tegoż dnia nad wnioskiem rządowym obradować będzie komisja finansowa izby. Na tego rodzaju procedurę nalegał premjer Doumergue z całą stanowczością, **liczy się on bowiem z ewentualnością konfliktu, który**

MOŻE DOPROWADZIĆ DO ROZWIĄZANIA IZBY.

Zanim nowa izba będzie mogła rozpocząć dyskusję budżetową, upłynie conajmniej półtora miesiąca czasu. Rząd musi więc przygotować się na te ewentualność i musi mieć zawczasu uchwalony budżet prowizoryczny na pierwszy kwartał.

Dzienniki dzisiejsze żywo omawiają wytworzoną sytuację. Prasa prawicowa z niezwykłem uznaniem przyjęła wczorajszą mowę premjera Doumergue'a. „Echo de Paris" twierdzi, że była to potężna mowa, którą poraz pierwszy usłyszano we Francji od czasów patrjotycznego wezwania Clemenceau z roku 1917. Dziennik ten postanowił rozplakatować mowę Doumergue'a i wezwał do tej akcji komitety propagandowe unji narodowej.

Ugrupowanie lewicowe i republikańskie nie podzielają entuzjazmu prawicy. Socjalistyczny „Populaire" szydzi z megalomanji premjera i atakuje jego antyparlamentaryzm i arogancję.

Radykalna „Oeuvre" oczekuje

KONFLIKTU NA GRUNCIE PARLAMENTARNYM

i **zastanawia się nad tem, czy ministrowie radykalni powinni tracić jeszcze czas na dyskusję, czy też odrazu złożyć teki ministerjalne.** Pismo nie wyklucza tej ewentualności.

„Le Quotidien" zwraca uwagę na nieustępliwość Doumergue'a i zaznacza, że premjer pragnie za wszelką cenę uzyskać palmę męczennika sprawy.

„Le Temps" liczy się również z możliwością konfliktu i zwracając się do radykałów, pisze: „Rozejm partyjny nie został zerwany, ale nikt się nie łudzi, że rozejm ten można będzie utrzymać drogą inercji. Partja radykalna winna zdać sobie z tego sprawę".

W kuluarach izby i senatu żywo komentują ostatnie wypadki. Energiczne metody Doumergue'a zaskoczyły niewątpliwie posłów i senatorów. Ogólnie sądzą, że

WALKA JAKA SIĘ ROZPOCZNIE NA TERENIE PARLAMENTARNYM W NAJBLIŻSZĄ ŚRODĘ BĘDZIE JEDNEM Z NAJDONIOŚLEJSZYCH WYDARZEŃ W HISTORJI POWOJENNEJ FRANCJI.

Wzmocnienie władzy wykonawcze[j]

może uratować parlamentaryzm we Francji

Paryż, 4 listopada.

(PAT) Szczególne zainteresowanie wśród uczestników kongresu Alliance Democratique wywołało dzisiejsze popołudniowe posiedzenie, na którem ministrowie Rollin i Flandin wygłosili krótkie przemówienia o polityce ogólnej partji. Po referacie Lachapelle o reformie ordynacji wyborczej, w którym mówca wypowiedział się w imieniu Alliance Democratique za integralnym systemem proporcjonalnej reprezentacji w izbie, **potępiając kompromisy przy drugiem głosowaniu, zabrał głos de Fels w sprawie reformy wykonawczej i wyraził nadzieję, że premjer Doumergue szczęśliwie doprowadzi swe dzieło do końca.**

Minister kolonji Rollin wygłosił następnie krótkie przemówienie, w którem poruszył przedewszystkiem stosunek Alliance Democratique do partji radykalnej.

W chwili, gdy mówca wspomniał o konieczności szczerego zbliżenia się do partji radykalnej, członkowie kongresu zaczęli wznosić okrzyki na cześć Herriota. Minister Rollin przeszedł następnie do sprawy reformy państwa. **Francja — oświadczył mówca — czuje wstręt do dyktatury, konieczne jest jednak wzmocnienie władzy wykonawczej, gdyż dochodzi do tego, że w ciągu roku Francja miała aż 6-ciu ministrów handlu.**

Min. Rollin zakończył swe przemówienie pochwałą premjera Doumergue'a co zebrani przyjęli żywemi oklaskami.

Zacieśnienia stosunków z Polską

domaga się senator Leredu

Paryż, 4 listopada.

(PAT) Sprawozdawcy dzienników podkreślają, że rzeczowy referat sen. Leredu o polityce zagranicznej Francji, wygłoszony na kongresie Alliance Democratique wywołał żywy oddźwięk wśród słuchaczy, którzy ze szczególniejszą uwagą przyjęli ustęp domagający się nawiązania **najściślejszych stosunków z Polską i Małą Ententą, a zachowania ostrożności w zacieśnianiu stosunków z Rosją Sowiecką.** Rosji — mówił Leredu — potrzebna jest nasza portmonetka. Powinniśmy na to odpowiedzieć: „Dobrze, ale przedtem zaprzestańcie wszelkiej propagandy komunistycznej we Francji". Dla zaznaczenia tego stosunku do sprawy, Francja winna wyraźnie oświadczyć, że niepotrzebne jej jest ambasada sowiecka, wystarczy natomiast attache handlowy.

Następny mówca Olneau wyraził sen. Leredu szczególniejsze uznanie za pozytywne ustosunkowanie się do Polski i negatywne ustosunkowanie się do Rosji Sowieckiej.

Paryż, 4 listopada.

(PAT) We wtorek o godz. 10-ej rano odbędzie się pod przewodnictwem prezydenta Lebrun posiedzenie rady ministrów.

Kartel wyborczy radykałów

z socjalistami—zerwany

Paryż, 4 listopada.

(PAT) Sekcja lokalna partji S. F. I. O. w Reims postanowiła ze względu na obecną sytuację polityczną zerwać publicznie na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej kartel wyborczy z radykalami. Radni socjalistyczni złożą na tem posiedzeniu dymisję. Trzech radnych, którzy nie chcą się poddać tej uchwale, wykluczono z partji.

Taktyka radykałów

Paryż, 4 listopada.

(PAT) Przed otwarciem sesji parlamentu odbędzie się zebranie radykalnej grupy parlamentarnej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, będzie poruszane nie zagdnienie zgromadzenia narodowego, lecz tylko sprawa taktyki, jaką należy zachować w obradach nad wnioskiem o prowizorjum budżetowem na pierwszy kwartał 1935 r. Od decyzji tej zależeć będą w dużej mierze losy wniosku rządowego. Możliwe jest, że **grupa radykalna pozostawi swym członkom swobodę głosowania.** W tym wypadku nastąpiłoby, jak przypuszczają, rozdwojenie. Część członków głosowałaby za wnioskiem, inni w najlepszym razie wstrzymaliby się od głosowania.

Niemcy chcą wykupić kopalnie w Zagłębiu Saary

Rząd niemiecki rozporządza olbrzymiemi funduszami, które nie są wykazywane w budżecie

Londyn, 4 listopada.

Podniecenie wywołane wiadomościami o zarządzeniach wojskowych rządu francuskiego, zmierzających do utrzymania porządku publicznego na wypadek zaburzeń przedplebiscytowych w okręgu Saary, minęło już zupełnie. W Londynie przewiduje się, że do dnia plebiscytu siły policyjne, któremi komisja rządząca rozporządza, wystarczą. **Natomiast przedmiotem spekulacji jest kwestja wykupu kopalń przez Niemcy na wypadek, gdyby wynik plebiscytu był dla Niemiec pomyślny.** Naogół przeważa tu opinja, że Niemcy wykupią te kopalnie bez dalszej zwłoki. Zwraca się tu uwagę na fakt, że **rząd niemiecki rozporządza znacznemi funduszami, które nie są wykazywane w budżecie, a pochodzącemi z otrzymywanych wypłat w złocie, dokonywanych przez rząd sowiecki za towary niemieckie, dostarczane na kredyt w latach 1928—1933,** które wyniosły w ciągu ostatnich 18 miesięcy zgórą miljard marek. Ten przypływ złota nie był wykazywany w bilansach tygodniowych Banku Rzeszy. **Innem źródłem walut są depozyty obywateli niemieckich w bankach zagranicznych.** Wiadomo jedynie, że posiadacze tych depozytów zmuszeni byli do zarejestrowania ich w urzędach skarbowych i że zwolna skarb niemiecki przejmował te depozyty, spłacając właścicieli w markach. Waluty w ten sposób uzyskane nie są również wykazane i niewątpliwie umożliwiają rządowi niemieckiemu stopniowe zwiększanie tajnego funduszu na zbrojenia i cele wewnętrzno-polityczne, którego istnienie niejednokrotnie było wspominane przez prasę angielską.

Chorwacka organizacja terorystyczna w Berlinie

utrzymywała kontakt ze sprawcami zamachu na króla Aleksandra. Organizacja ta otrzymywała pieniądze od Pavelicza z Włoch

★

(PAT) Zainteresowanie prasy jugosłowiańskiej wynikami śledztwa, prowadzonego w sprawie zamachu marsylskiego nie słabnie ani na chwilę.

Dzienniki stale przynoszą nowe szczegóły, dotyczące organizacji zamachu.

Korespondent berliński „Politika" donosi, że w związku ze śledztwem w sprawie zamachu, prowadzonem na terenie Niemiec, **od kilku już dni przebywa w Berlinie delegat jugosłowiańskiego m-stwa spraw wewnętrznych dr. Mogorowicz, któremu policja niemiecka okazuje wszelką pomoc. Mogorowicz stwierdził na terenie Berlina istnienie emigracyjnej organizacji terorystycznej, która pozostawała pod komendą dr. Jelicza, dr. Buadaka, Kwaternika, Milkovicza i dr. Pericza.** Delegat jugosłowiańskiego m-stwa spraw wewnętrznych znalazł tajne archiwum berlińskiej organizacji. Ze znalezionej korespondencji wynika jednak, że berlińska grupą terorystyczną kierował Pavelicz i że **była ona w bezpośrednim kontakcie z terorystycznemi organizacjami na Węgrzech, w Austrji, Belgji i Ameryce oraz jeszcze innych państwach.** Berlińska organizacja rozporządzała olbrzymiemi sumami pieniężnemi. Największą część otrzymywanych przekazów pieniężnych pochodziła z Włoch za pośrednictwem Pavelicza. Co się tyczy Jelicza, to wracając z Ameryki do Niemiec uprzedzony o poszukiwaniu go przez policję niemiecką i francuską, zmienił on już w drodze plan swej podróży. Dnia 27 października r. b. Jelicz wysłał z Medjolanu list do swej przyjaciółki w Berlinie, co wskazuje, że Jelicz i obecnie znajduje się we Włoszech razem ze swym pomocnikiem Budakiem.

Białogród, 4 listopada.

(PAT) Dzisiejsze „Vreme" drukuje w całości niemal tekst memorandum o organizacji terorystycznej na Węgrzech, które rząd jugosłowiański w maju r. b. przesłał radzie Ligi Narodów. Memorandum to zawiera m. in. całą urzędową korespondencję, jaką przeprowadziła Jugosławja z Węgrami, **domagając się likwidacji organizacji terorystów chorwackich na terenie Węgier.**

‡

Białogród, 4 listopada.

(PAT) „Politika" donosi z Berlina, że wśród dokumentów, które wpadły w ręce policji berlińskiej znajduje się **list wysłany przez organizacje terorystów** w Ameryce do Jelicza. List ten nadszedł pod tajnym adresem Jelicza w Berlinie. Ponieważ w Ameryce jeszcze nie wiedziano, że Jelicz zmienił marszrutę i udał się do Medjolanu. **Przyjaciel Jelicza pisze w tym liście, że amerykańska organizacja poczyniła wszelkie kroki, aby za pośrednictwem agencji Havasa, United Press i Associated Press utrwalić w opinji światowej przeświadczenie, że cała terorystyczna organizacja w Europie była finansowana przez amerykańskich chorwatów, a nie przez jakieś mocarstwa.**

Kongres organizacji Wspólnego Frontu

komunistyczno-socjalistycznego we Francji

(PAT) W Lyonie rozpoczął się ogólny kongres organizacji Wspólnego Frontu. Reprezentowane były w szczególności Paryż, Marsylja, Bordeaux i Tuluza.

Były deputowany Bergery wygłosił obszerny referat na temat akcji Wspólnego Frontu, przypominając cele organizacji na wniosek dep. Bergery uchwalono szereg rezolucyj: m. in. wypowiedziano się **przeciw wojnie, która Wspólny Front zamierza zwalczać wszelkiemi środkami.** Wrazie gdyby pomimo propagandy przeciw wojnie doszło jednak do jej wybuchu, obowiązkiem członków Wspólnego Frontu jest **zniszczyć wraz z tą wojną jej istotną przyczynę, miano wicie kapitalizm.**

Na uwagę zasługuje również obszerna rezolucja w sprawie stosunku Wspólnego Frontu do jedności akcji partji socjalistycznej i komunistycznej. Wspólny Front nie uważa jedności organicznej tych partyj za cel sam w sobie, gdyż wydarzenia w innych krajach, a zwłaszcza w Rosji i Austrji wykazały, że nic od tego zależy powodzenie rewolucji.

Wrazie jednak, gdyby osiągnięto jedność organiczną tych partyj, Wspólny Front powinien ulec rozwiązaniu, gdyż jego cele byłyby wtedy zrealizowane. Wspólny Front **postanowił wreszcie zmienić swą nazwę. Odtąd bedzie się on nazywał Frontem Społecznym. Rozważono następnie sprawę fuzji Frontu Społecznego z ugrupowaniem paryskiem t. zw. „Trzecią Siłą", poczem uchwalono rezolucję, wypowiadającą się przeciw** systemowi sojuszów, nazywanych defensywnemi, nawet gdyby były one zawierane z krajami socjalistycznemi, gdyż tego rodzaju sojusze, mające na celu utrzymanie status quo, prowadzą do przygotowywania wojny i do współpracy z faszyzmem.

Zjazd prezesów i sekretarzy

pocztowego przysposobienia wojskowego

Warszawa, 4 listopada.

(PAT) W sali Malinowej Urzędu Telekomunikacyjnego odbyło się dziś w obecności ministra poczt i telegrafów inż. Kalińskiego otwarcie pierwszego plenarnego zjazdu prezesów, sekretarzy i kierowników poszczególnych zarządów pocztowego przysposobienia wojskowego z całej Rzplitej. Po powitaniu zebranych przez prezesa zarządu głównego p. p. w. dyrektora R. Starzyńskiego, minister Kaliński wygłosił dłuższe przemówienie o zagadnieniach pracy p. p. w. Po wysłuchaniu dwuch referatów na temat zadań i celów p. p. w. uchwalono wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P., p. Marszałka Piłsudskiego i p. premjera.

Katastrofa samolotu niemieckiego

utrzymującego komunikację z poł. Ameryką

Marsylja, 4 listopada.

(PAT) W pobliżu Carcassonne spadł samolot niemieckiej Lufthanzy, utrzymujący komunikację z Południowa Ameryką. Aparat roztrzaskał się, lecz ofiar w ludziach nie było.

Londyn—Melbourne i z powrotem

w ciągu 13 godzin

Londyn, 4 listopada.

(Pat) — Dwaj lotnicy angielscy Jones i Waller, wczoraj wieczorem, wylądowali na lotnisku Lympne, powracając ze swego podwójnego lotu na trasie Londyn Melbourne i zpowrotem. Lot swój w jedną i drugą stronę odbyli w ciągu 13 dni, 6 godzin, 43 minut. Lot powrotny z Melbourne do Londynu trwał 6 dni, 15 godzin i 39 sekund.

Prezydjum Akademji Literatury

u P. Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 4 listopada.

(PAT) P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś na audjencji prezydjum Akademji Literatury w osobach prezesa p. Wacława Sieroszewskiego, Leopolda Staffa i J. Kaden-Bandrowskiego.

Konstruktor R.W.D. w Jugosławji

Białogród, 4 listopada.

(PAT) Do Białogrodu przylecieli na aparacie RWD znani konstruktorzy tych samolotów inż. Rogalski i Wędrychowski. Celem ich pobytu w Białogrodzie jest zapoznanie się z miejscową fabryką samolotów Nikolica, która na mocy umowy z polskimi konstruktorami rozpoczęła produkcję aparatów RWD 8 w Jugosławji.

Zwycięski lot

nad Pacyfikiem

Oakland, 4 listopada.

(PAT) Wylądowawszy dziś w Oakland w Kalifornji, Kingsford Smith zakończył swój lot nad Pacyfikiem, rozpoczęty w Brisbane 20 października. Przez cały niemal tydzień lotnik zatrzymany został w Suvie na wyspach Fidzi a następnie w Honolulu.

Wyroki śmierci w Hiszpanji

będą jutro wykonane

Barcelona, 4 listopada.

(PAT) Kapitan Luengo skazany został na 30 lat więzienia za prowadzenie rokowań z powstańcami w miejscowości Levida w dniu 6 października.

*

Paryż, 4 listopada.

(PAT) Z Madrytu donoszą, że w dniu jutrzejszym spodziewać się **należy wykonania wyroków śmierci na dwuch rewolucjonistach**, jednego w Leon, drugiego zaś w Asturji. Panuje obawa, że w związku z tem wybuchnąć może strajk protestacyjny.

SOJUSZ ANGLO-JAPOŃSKI

nie będzie odnowiony. — Anglja popiera Stany Zjednoczone na konferencji morskiej

Nowy Jork, 4 listopada.

(PAT) Prasa amerykańska z ulgą podkreśla, że Wielka Brytanja zdecydowanie popiera amerykański punkt widzenia w sprawach morskich. Dzienniki nie sądzą, aby nie było rzeczą niemożliwą dla Stanów Zjednoczonych wzamian za to poparcie **zaniechać opozycji przeciwko postulatowi Anglji posiadania liczby krążowników powyżej normy przewidzianej w traktacie londyńskim t. j. 50-iu W Ameryce obawiano się odnowienia sojuszu anglo-japońskiego.**

Waszyngton, 4 listopada.

(PAT) Prezydent Roosevelt, aczkolwiek odmówił udzielenia wyjaśnień na temat sprawozdania przesłanego przez delegata Stanów Zjednoczonych na konferencję londyńską Normana Davisa, oświadczył, iż nie stracił jeszcze nadziei na pomyślne zakończenie konferencji morskiej.

Nowy ambasador Rzeczypospolitej w Londynie

znany jest w szerokich kołach angielskich

Londyn, 4 listopada.

(PAT) „Observer" zamieszcza następujące powitania pod adresem min. Raczyńskiego:

Hr. Edward Raczyński przybędzie jutro do Londynu i we wtorek wręczy królowi swe listy uwierzytelniające go w charakterze nowego ambasadora Polski. Jest on w Londynie znany i lubiany. Mówi on świetnie po angielsku i jest właśnie osobistością, która angielskiemu usposobieniu będzie odpowiadała. W ten sposób wielkie korzyści, uzyskane przez rozumną i subtelną dyplomację p. Skirmunta zostaną utrzymane. Przybycie hr. Raczyńskiego stanowić będzie zarówno ze względów osobistych, jak i publicznych okazję do serdecznego powitania ze strony Londynu.

Warszawa, 4 listopada.

(PAT) P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś na audjencji nowomianowanego ambasadora R. P. w Londynie p. Raczyńskiego a następnie nowomianowanego amabasdora R. P. w Berlinie p. Lipskiego.

Uchwały rady naczelnej Zw. Rezerwistów

Cały naród musi być przygotowany do obrony niepodległości państwa

Warszawa, 4 listopada.

(PAT) W niedzielę 4 b. m. odbyło się pierwsze zebranie rady naczelnej Zw. Rezerwistów pod przewodnictwem prezesa ppłk. min. Marjana Zyndram-Kościałkowskiego z udziałem prezesów i komendantów wszystkich okręgów Zw. Rezerwistów. Porządek obrad obejmował najistotniejsze dla dalszego rozwoju związku sprawy.

Na wstępie uczczono przez powstanie pamięć zmarłego wiceprezesa zarządu gł. ś. p. Medarda Downarowicza. Po referacie sekretarza generalnego posła Walewskiego i dyskusji, przyjęto projekt nowych wytycznych organizacyjnych. Na zakończenie obrad uchwalono deklarcję następującej treści: biorąc pod uwagę trudne położenie geograficzne i polityczne Rzplitej i konieczność jaknajdokładniejszego przygotowania narodu do obrony niepodległości, rada naczelna stwierdza, że 1) **jedyną gwarancją niepodległości jest przygotowanie całego narodu do obrony państwa i w związku z tem stawia sobie za cel wychowanie typu obywatela żołnierza, świadomego swych zadań i obowiązków;** 2) wszyscy członkowie Związku Rezerwistów muszą utrzymać sprawność nabytą w czasie służby wojskowej oraz być fachowo przygotowani do pracy i świadczeń na rzecz obrony państwa w myśl obowiązujących ustaw.

Otwarcie wystawy

sztuki belgijskiej w Warszawie

Warszawa, 4 listopada.

(PAT) Dziś o godz. 11.15 P. Prezydent R. P. dokonał otwarcia w salonach Instytutu Propagandy Sztuki reprezentacyjnej wystawy p. n. „Sto lat sztuki belgijskiej". Głowę państwa powitali poseł belgijski w Warszawie v. hr. Davignon, komisarz wystawy, dyr. dep. sztuk pięknych prof. Paul Lambotte oraz członkowie zarządu I. P. S. Na otwarcie wystawy przybyli: minister spraw zagranicznych Beck, minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz, członkowie korpusu dyplomatycznego, wicemin. Szembek, Chyliński i Piasecki, przedstawiciele władz państwowych i miejskich oraz liczni zaproszeni goście ze świata kulturalno-artystycznego stolicy.

Grenada, 4 listopada.

(PAT) W miejscowości Canileira zawaliła się ściana, będącego w budowie garażu. Spowodowało to runięcie 4 sasiednich domów. Zabitych zostało 9 osób, w tem 6 dzieci.

Pobór do pracy w Niemczech
surogatem powszechnej służby wojskowej

Przyszły historyk, który opisywać będzie dzieje odradzania się niemieckiej siły zbrojnej od Traktatu Wersalskiego do tej nieznanej daty, w której Państwo Niemieckie uzna, że pod względem militarnym stoi na wysokości zadania chwili — będzie musiał przyznać, że **polityka „ersatzów" i na tem polu święciła triumfy.**

Nie bacząc na kunsztowną organizację Reichswehry, będącej w gruncie rzeczy szkołą wojskową i centralą wyszkolenia, liczba stu tysięcy żołnierzy armji zawodowej jest daleka od aktualnych pragnień niemieckich. Ponieważ armja zawodowa nie posiada legalnych rezerw, które są podstawą siły normalnej armji wojennej, przeto rolę tę pełni w Niemczech **„Kyffhäuserbund"**, łączący w sobie rolnicze „Kriegvereiny" w **liczbie około 3 miljonów członków oraz Frontkämpferbund" w liczbie około miljona członków i liczące setki tysięcy oddziały partyjne** (S.A i SS) wraz z formacjami lotniczemi, samochodowemi, technicznemi i t. d., zawiązanemi częstokroć pod auspicjami sportowemi.

Jeśli natomiast chodzi o właściwą organizację uzupełnień i niezbędną tutaj ewidencję ludności, to **surogat służby wojskowej i organizacji poborowej stanowi „Arbeitsdienst".**

Wpływa na to **i wiek poborowy** (19—21 lat) i **długość służby** (rok, względnie więcej na żądanie) i rodzaj zasadniczych ćwiczeń, rozkład zajęć i t. p. Sam zaciąg, narazie dobrowolny, ale już **na podstawie „list ewidencyjnych"** w niedługim czasie zamieniony zostanie na obowiązkowy. Zresztą i dziś dobrowolność zaciągu dopuszcza tak liczne, że niemal regularne wyłomy, bo i **każdy student i kandydat na posadę czy stanowisko, — i każdy robotnik, pragnący liczyć na pracę, wykazać się muszą odsłużeniem swego czasu w „służbie pracy" i przedstawić t. zw. „Arbeitpass"**, równający się mniej (więcej) naszemu uregulowaniu stosunku do służby wojskowej" i zewnętrznemu tegoż wyrazowi w postaci książeczki wojskowej.

„Służba Pracy" prowadzona jest przez rządy poprzednie przed paru laty, — udoskonalona została przez rządy narodowo-socjalistyczne i ujęta w sprężyste ramy organizacji pod komendą **b. pułkownika obecnie podsekretarza stanu dla spraw służby pracy, Konstantego Hierla.** Armja pracy umundurowana została jednolicie na sposób wojskowy, jedynie miast karabinu uzbrojona została w roboczą łopatę. Obok robót melioracyjnych i ćwiczeń fizycznych, wprowadzono przedmioty wojskowe i wychowanie obywatelskie w duchu narodowo-socjalistycznym. Organizacja dzieli się terenowo na 30 okręgów (Arbeitsgaue), z których każdy przy powołaniu dwóch roczników dać może około 35.000 „żołnierzy pracy" całość zatem — **około 1 miljona ludzi.** Okręgi dzielą się na grupy — te na oddziały.

Skoszarowanie, poddanie ścisłemu rozkazodawstwu i surowa dyscyplina sprawia, że rozważając znaczenie „żołnierzy pracy" conajmniej jednakowy akcent kłaść musimy na każdy z tych wyrazów, określających ich charakter.

Takie też wrażenie odniósł każdy, kto miał sposobność na ostatnim kongresie partji w Norymberdze widzieć **defilujące sprężystym krokiem bataljony „Arbeitsdienstu" przed zadowolonem obliczem Adolfa Hitlera.** T. B.

Potajemny ubój bydła
przybrał w Łodzi olbrzymie rozmiary.— Memorjał do komisarza Wojewódzkiego

Zarząd cechu rzeźniczo-wędliniarskiego w Łodzi wniósł do p. komisarza zarządu m. Łodzi Wojewódzkiego obszerny memorjał w sprawie walki z potajemnym ubojem. Autorzy memorjału stwierdzają, iż na terenie naszego miasta **potajemny ubój przybrał olbrzymie rozmiary.** Jednocześnie uprawiany jest na szeroką skalę handel mięsem i wędlinami, pochodzącemi z nielegalnych źródeł. Walka z potajemnym ubojem, twierdzi zarząd cechu rzeźniczo-wędliniarskiego, jest konieczna, albowiem potajemny ubój, z jednej strony **rujnuje warsztaty rzemieślnicze**, pozbawiając w ten sposób pracy wielu ludzi, a z drugiej strony **naraża miasto, jak i skarb państwa na straty, sięgające miljonów złotych.**

Autorzy memorjału uważają, iż przyczyny, które wpłynęły na szerzenie się potajemnego uboju na terenie naszego miasta, są następujące:

Obory i chlewy, istniejące na terenie Łodzi, w których przetrzymywane są zwierzęta rzeźne, przeznaczone na ubój, a sprowadzane z poza granic miasta. Dalej wskazują autorzy memorjału na **wygórowane opłaty ubojowe w rzeźniach łódzkich**, zbyt szczupłą ilość kontrolerów oraz brak przymusu transportowania wszystkich zwierząt rzeźnych wprost do rzeźni i zakazu przetrzymywania ich w mieście.

Cech rzeźniczo-wędliniarski zwraca jednocześnie uwagę na brak odpowiedniej kontroli na stacjach kolejowych i autobusowych oraz na handel zwierzętami rzeźnemi na drogach i placach podmiejskich, uważając iż są to również przyczyny wzrastającego wciąż w swych rozmiarach potajemnego uboju.

Jednym z dowodów zwiększenia się tej plagi jest ilość licytacyj zasekwestrowanego mięsa, odbywających się na terenie rzeźni miejskiej Nr. 1.

Zwracając uwagę na wszystkie powyższe fakty, organizacja rzeźniczo-wędliniarska prosi komisarza zarządu m. Łodzi o wydanie odpowiednich zarządzeń, któreby wpłynęły na skasowanie potajemnego uboju.

Podejrzany kontrahent

Każdy wie, jak często w życiu zdarzają się fikcyjne umowy i tranzakcje, mające na celu ucieczkę przed wierzycielami. Obdłużony mąż przepisuje mieszkanie na żonę, aby wprowadzić w błąd komornika, poszukującego jego mebli, kupiec sprzedaje fikcyjnie przedsiębiorstwo swemu przyjacielowi, pozostając nadal w tym przedsiębiorstwie jako rzekomy pracownik, wreszcie właściciel domu, czy majątku ziemskiego w pewnym momencie **oddaje swą nieruchomość w inne ręce tylko dlatego, aby uwolnić się od części długów.**

Rzecz naturalna, że wszystkie te machinacje odbywają się w ścisłem gronie zaufanych i dlatego wierzyciel, który chce dowieść fikcyjności tych tranzakcyj w olbrzymiej większości wypadków nie może sądowi dostarczyć dowodów tej fikcyjności. To też prawo, wchodząc w położenie wierzyciela, pozwala w pewnych wypadkach, bez względu na fikcyjność czy rzeczywistość umowy — **unieważniać takie tranzakcje, a nawet przerzucać na nowonabywcę** odpowiedzialność za długi, ciążące na majątku.

Otóż pod tym względem **Kodeks Zobowiązań**, obowiązujący od 1 lipca r. b., wprowadził duże ułatwienia dla wierzycieli, wskazując zupełnie wyraźnie że **udział w tranzakcjach osób. bliskich dłużnikowi, nadaje samej umowie podejrzane oblicze**, więc np. jeśli urządzenie mieszkania kupuje **kuzyn dłużnika,** zaś meble te nie są jeszcze zapłacone, to prawo domniemywa, że **ów kuzyn wiedział o długu.** To zaś wystarczy, aby ów usłużny kuzyn zmuszony był za dług odpowiadać — **coprawda tylko z nabytego majątku.**

W ten sposób nowe prawo stworzyło pewien **krąg podejrzanych kontrahentów,** do których zaliczać będziemy krewnych, powinowatych, przyjaciół, prawdopodobnie i pracowników dłużnika. Zawarcie z taką osobą umowy, połączonej z krzywdą wierzycieli, ułatwi tymże wierzycielom dojście do swych praw a ponieważ wszystkie tego rodzaju tranzakcje są robione tylko z osobami bliskiemi, więc siłą rzeczy ilość umów fikcyjnych oraz złośliwych winna spaść do minimum. **R.**

AZEF
Król szpicli i prowokatorów

168

Raczkowski dostąpił zaszczytu i wyróżnienia nie byle jakiego: wolno mu było stawać do bezpośredniego raportu przed samym carem. Zaszczyt ten wsparty był poważnem wynagrodzeniem pieniężnem. Car przyznał mu 72.000 rubli gratyfikacji.

Kremienieckij dyszał zemstą. Ponieważ nie mógł dosięgnąć Raczkowskiego, znajdującego się wtedy u szczytu sławy, zdobył się na czyn niesłychany: w maju 1095 roku nikt inny, jak sam Kremienieckij wysłał do wybitnego działacza partji rewolucyjnej list, wskazujący nietylko na Raczkowskiego jako na głównego winnego aresztowania 24 terorystów ale i na prowokatorów w łonie partji, którzy byli Raczkowskiemu pomocni. Pułkownik Kremienieckij liczył, że w ten sposób jakgdyby podpisał wyrok śmierci na Raczkowskiego.

Do pokoju w którym pracował jeden z terorystów, zgłosiła się mocno zawoalowana dama. Dama wręczyła list, skłoniła się i wyszła. Gdy adresat rzucił okiem na list, natychmiast nabrał przekonania, że wiadomość pochodzi z policji. Wybiegł za nieznajomą, szukał jej w klatce schodowej. Jednak było już za późno. Charakter pisma listu został następnie porównany z charakterem pisma Kremienieckiego. Recz wyszła na jaw. List pisał nikt inny, jak sam Kremienieckij.

Część tego listu cytuje Sawinkow w swych pamiętnikach.

„Towarzysze! Partji grozi wielkie niebezpieczeństwo. Dwaj poważni szpiedzy wydają ją stopniowo na pastwę agentów ochrany. Jeden z nich, były zesłaniec, niejaki T. wrócił dopiero na wiosnę z Syberji. Zdołał on zdobyć całkowite zaufanie w partji. To on pokierował sprawą Ignatowskiej zdradził Fröchlicha Nikołajewa, Vieta, Starinkiewicza, Leonowicza, Suchomlina i innych. Uciekinierka z więzienia — towarzyszka Akimowa, będzie najprawdopodobniej wkrótce aresztowana. Drugi ze szpiegów, przybył z zagranicy. Jest to inżynier Azef podający się często za Waluskiego. Ten zdrajca i szpieg wydał kongres obradujący w Niżnym Nowgorodzie, podał do wiadomości policji o szykującym się zamachu na tamtejszego gubernatora, wydał w ręce ochrany Kliczoglu i jej towarzyszy pracy. Łomowa w Samarze, Czeredina w Kijowie i „babcię". Bardzo wiele ofiar zabrała „praca" tego zdrajcy. Dalsze ofiary, już się szykują. Dlatego zwracamy się do was. Zniscczcie ten list niezwłocznie! Nie czyńcie zeń kopji, ani wyjątków. Niech nikt się nie dowie o jego treści. Należy tylko rozpocząć inwigilację dwuch ludzi o których mowa. Nie pokazujcie się na tych miejscach, które zostały niedawno ustalone jako kryjówki. Zmieńcie niezwłocznie swą technikę i taktykę. Nie ufajcie starym towarzyszom, a wtajemniczajcie w nowe plany nowych ludzi".

Jeszcze tego samego wieczora odbiorca listu pobiegł do Azefa. Azef, gdy ujrzał list, zbladł.

— T... — to Tatorow. Azef — to oczywista ja.

Po raz drugi stracił Azef panowanie nad sobą. W oczach miał łzy, gdy wyjaśniał towarzyszom, że w tych warunkach nie może pozostawać na naczelnem stanowisku w partji. Że [illegible] pozostaje mu nic innego, jak sobie [illegible] strzelić. Pocieszano go, że wszysc[illegible] tym liście widzą denuncjację ze strony policji, że właśnie ten list jest dowodem zasług Azefa, i miał na celu pozbawienie partji najbardziej zasłużonego członka — Któż bowiem zorganizował zamach na Plehwego i na wielkiego księcia Sergjusza?...

Dokument został przesłany do kierownictwa partji w Genewie. Gotz rozpoczął natychmiast dochodzenie.

— Musimy stać na stanowisku rewolucyjnem, które głosi: „Niema ani nazwisk, ani autorytetów. Partja jest w niebezpieczeństwie. Każdy jest podejrzany". Zaczynam od siebie samego.

Życie wszystkich obecnych było poddane jaknajskrupulatniejszemu badaniu. Gdy przyszła kolej na Tatarowa wyszły istotnie na jaw pewne momenty mocno podejrzane. Szczególnie dziwnym wydawał się fakt, że małe paryskie przedsiębiorstwo wydawnicze, które publikowało książki o treści rewolucyjnej, przynosiło Tatarowowi bardzo dużo pieniędzy. Postanowiono wysłać towarzysza Argunowa do Petersburga, by ten zbadał w centrali wydawnictwa skąd pochodzą pieniądze Tatarowa.

Argunow wrócił z Petersburga po bardzo krótkim czasie z wiadomością, że Tatarow kłamał. Gotz zwołał specjalną komisję śledczą, na której czele stanął Sawinkow. Tatarow nie miał pojęcia o akcji, jaka się przeciwko niemu toczyła. Każdy jego krok był dokładnie obserwowany i każdy jego krok był potwierdzeniem jego winy.

Wreszcie Tatarow stanął przed sądem partyjnym. Mieszał się w zeznaniach, starał się udowodnić swą niewinność, jednak sąd potrafił dowieść mu, że i tym razem kłamał. Wreszcie wszyscy członkowie komisji nabrali przekonania, że Tatarow był w stosunkach z policją. Ponieważ jednak nie ustalono, jakie korzyści czerpał z tych stosunków Tatarow, wyrok śmierci, przewidywany przez wszystkich towarzyszy, nie mógł być ogłoszony.

Tatarow wrócił z Genewy do Rosji nie krępowany przez nikogo.

Wkrótce jednak zaszedł wypadek dla Tatarowa zgoła nieoczekiwany i niezwykle tragiczny w następstwach. W październiku, naskutek nacisku na cara ze strony elementów bardziej liberalnych; z drugiej zaś strony z uwagi na coraz bardziej postępujący ruch rewolucyjny, ogłosił car amnestję. Aresztowani 17-go marca i zasadzeni na wiele lat zamknięcia, opuścili miejsca zesłania i mury więzienne. — Między zwolnionymi znalazł się również jeden z towarzyszy, który na pytanie sądu partyjnego, czy nie wie nic o Tatarowie i jego działalności oświadczył wręcz, że właśnie Tatarow spowodował jego aresztowanie. Ponado jeszcze jeden z towarzyszy oświadczył, że podczas przesłuchiwania go przez władze ochrany zgłosił się do funkcjonarjusza ochrany człowiek w masce. Nie mógł nim być nikt inny, jak Tatarow.

* * *

Dochodzenie przeciwko Tatarowowi toczyło się w dalszym ciągu. Było ono już na ukończeniu. W międzyczasie Azef, nieposzlakowany, człowiek zaufania towarzyszy partyjnych, odpoczywał po ostatnich przeżyciach w swem małem mieszkanku w Paryżu, na bulwarze Raśpail.

Ten człowiek, który prowadził polowanie na ludzi nieustannie i dla którego śmierć przeciwnika była rzeczą niemal zwykła; szef wielkiej armji terorystów; wódz, który potrafił być bezwzględny, ostry i twardy, był w głębi duszy miękki, ckliwy i sentymentalny. Tkwił w nim pęd do życia mieszczańskiego, do dostatku i do wygody. Dlatego niekiedy wymykał się Azef od pracy i zaglądał do swoich, do rodziny w Paryżu.

Azef był dobrym ojcem i kochającym mężem, a dni jakie spędzał w Paryżu, były pełne pogody i radości.

Dalczy ciąg jutro}

KRONIKA

Listopad
5
Poniedziałek

Dziś Zacharjasza
Jutro Leonarda

Wschód słońca	6.37
Zachód słońca	16.06
Wschód księżyca	8.45
Zachód księżyca	14.53
Długość dnia	9.27
Ubyło dnia	6,55

Tragiczna zabawa
7-letni chłopiec ciężko ranny

(a) W klatce schodowej domu przy ul. Pabjanickiej 23 w dniu wczorajszym miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł syn lokatora tegoż domu 7-letni Tadeusz Pałeszewski.

Chłopiec, zwyczajem przyjętym a dzieci zjeżdżał po poręczy, przyczem straciwszy równowagę spadł na znacznej wysokości na kamienne schody odnosząc uszkodzenie kręgosłupa oraz wstrząs mózgu i liczne ciężkie uszkodzenia.

Do rannego wezwano pogotowie ratunkowe Ubezpieczalni Społecznej. Lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł rannego w stanie ciężkim do szpitala Anny Marji.

Nieuczciwy pisarz gminny
Kartoflami dla bezrobotnych tuczył świnie

(a) Onegdaj przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Sieradzu odpowiadał sekretarz gminy Zadzin, pow. sieradzkiego.

Na terenie tej gminy zamieszkuje spora ilość bezrobotnych ze Zduńskiej Woli i z tej racji przydzielono zarządowi gminnemu 2300 kg. kartofli, jako zasiłek w naturze dla bezrobotnych.

Rozdziałem zajmował się sekretarz Władysław Fraszczyk, który wydał jedynie pieniądze, przyznane na zasiłki i to również nie w całości, kartofle zaś zużył na paszę dla swych wieprzów. Bezrobotni zwrócili się do władz powiatowych, przyczem w czasie dochodzenia ustalono, że Fraszczyk ponadto pobierał łapówki, np. za wystawienie nielegalnych świadectw na bydło, za meldunki i t. d. Sąd okręgowy skazał Władysława Fraszczyka na 6 miesięcy więzienia.

Pijany wypadł z dorożki
i doznał pęknięcia czaszki

(p) Niezwykły wypadek miał miejsce onegdaj wieczorem przy zbiegu ulic Głównej i Targowej.

W jadącej ulicą Główną dorożce sie dział 45-letni Filip Piwowarski (Kilińskiego 139), Piwowarski był silnie podchmielony i zachowywał się w dorożce ogromnie niespokojnie.

W pewnej chwili Piwowarski chwiejąc się podniósł się z siedzenia i chciał coś dorożkarzowi powiedzieć. Wskutek wstrząsu dorożki Piwowarski wypadł z niej na bruk w czasie jazdy, uderzając głową o kamienie.

Broczącą obficie krwią ofiarę wypadku przeniesiono do pobliskiej bramy dokąd zawezwano pogotowie ratunkowe.

Przybyły lekarz stwierdził u Piwowarskiego pęknięcie czaszki, oraz ogólne obrażenia cielesne.

Po nałożeniu prowizorycznych opatrunków Piwowarski został odwieziony do szpitala św. Józefa w stanie groźnym.

Dyżury aptek

(a) Nocy zisiejszej dyżurują apteki: A. Potasza, Plac Kościelny 10, A. Charemzy, Pomorska 12, E. Mullera, Piotrkowska 46. M. Epsteina, Piotrkowska 225, Z. Gorczyckiego, Przejazd 58, G. Antoniewicza Pabjanicka 56.



„Święto Niepodległości" w Łodzi
Powołanie do życia komitetu obchodu.— Przygotowania do uroczystości

W piątek, 2 b. m. w sali konferencyjnej województwa łódzkiego odbyło się wielkie zebranie obywatelskie celem zorganizowania Komitetu Obchodu Rocznicy 11-go Listopada.

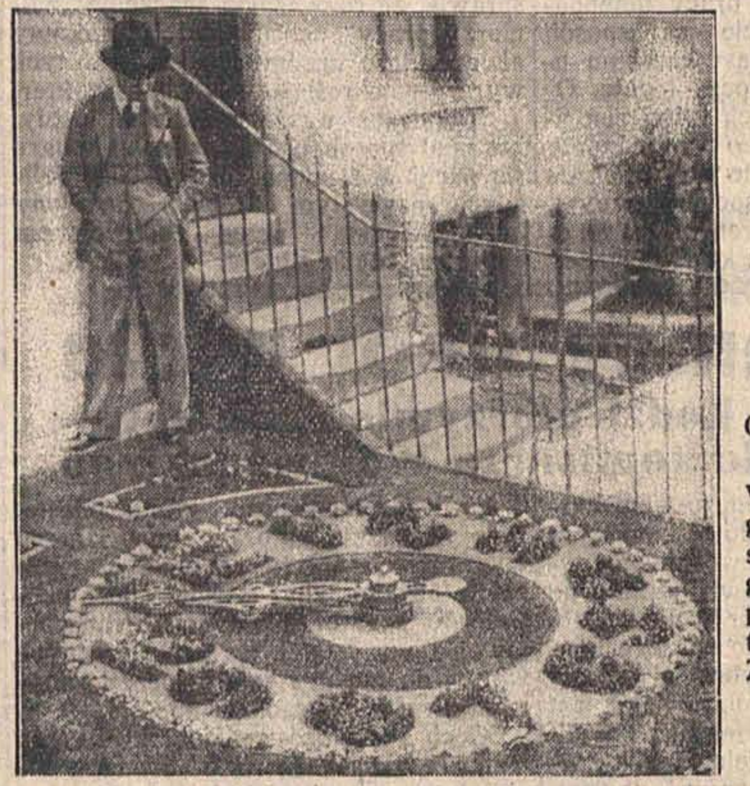
W zebraniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich władz państwowych, samorządowych, organizacyjnych oraz instytucyj społecznych.

Zebranie zagaił w zastępstwie wojewody Hauke-Nowaka wice-wojewoda p. Antoni Potocki podkreślając, że zwołane ono zostało przez p. Wojewodę z inicjatywy organizacyj społecznych. Na propozycję p. Wojewody powołano na przewodniczącego zebrania dr. Kazimierza Oksza-Strzeleckiego, który w krótkim zarysie scharakteryzował znaczenie Święta Niepodległości i wskazał na ważniejsze aktualne zagadnienia społeczne z tem świętem związane.

Następnie omówiono program obchodu Rocznicy, postanawiając rozpocząć ją **Mszą polową na placu Hallera.** Mszę będzie celebrował J. E. Biskup ks. dr. Kazimierz Tomczak. **Po mszy polowej ruszy na defiladę wojsko, policja, przysposobienie wojskowe i organizacje b. wojskowych.** Ponadto w dniu święta zostanie **odsłonięta tablica - pomnik ku czci Marszałka Piłsudskiego** w gmachu Towarzystwa Śpiewaczego im. Moniuszki, dalej urządzone zostaną liczne akademje lokalne we wszystkich dzielnicach miasta, wieczorem zaś w teatrze miejskim odbędzie się uroczyste przedstawienie opery „Verbum Nobile" Moniuszki, poprzedzone słowem wstępnem. Pozatem Komitet na wniosek Związku Legjonistów uchwalił dla uczczenia szesnastej rocznicy odzyskania Niepodległości ufundować tablicę z nazwiskami wszystkich legjonistów—łodzian poległych w czasie wojny światowej i polsko-bolszewickiej. Wmurowanie tablicy nastąpi w dniu 6 sierpnia 1935 roku.

Wkońcu wybrano Komitet Wykonawczy z notarjuszem dr. Oksza-Strzeleckim na czele, sekretarzem Janem Barszczewskim, oraz przewodniczącymi sekcji organizacyjnej p. p. posłem Wolczyńskim, porządkowej płk. Haberlingiem i wnioskowej Stanisławem Nowakowskim.

Lokal sekretarjatu Komitetu mieści się w magistracie pokój nr. 15, telefon 218-29, tam nabywać można wcześniej bilety na przedstawienie opery „Verbum Nobile", urządzonej z okazji święta Niepodległości.



ORYGINALNY ZEGAR KWIATOWY.

W Cheltenham, w Anglji jeden z zegarmistrzów zmontował zegar w ziemi, przyczem poszczególne cyfry na tarczy zrobił z kwiatów Zegar działa bez zarzutu.

Aresztowani członkowie „Stronnictwa Narodowego"
staną w połowie grudnia przed sądem

(p) Jak się dowiadujemy, w drugiej połowie grudnia rb. odbędzie się w łódzkim sądzie okręgowym sensacyjny proces **członków Stronnictwa Narodowego w Łodzi.**

Jak wiadomo, po pamiętnych zajściach w dniu 3 maja rb. przed katedrą św. Stanisława Kostki, dokonano w Łodzi szereg aresztowań wśród członków Stronnictwa Narodowego.

W dniu 12 maja r.b. aresztowano sekretarza okręgowego stronnictwa — Feliksa Gągalskiego, a następnie adw. Kowalskiego, kapitana rezerwy — Grzegorczaka, studenta prawa Władysława Hellera, Aleksndra Szczęsnego, Aleksandra Pawłowskiego, Hałaja, Patorę, Chojnackiego i Aleksandra Stolarka.

Wszyscy wyżej wymieni zostali początkowo osadzeni w więzieniu przy ul. Gdańskiej, a następnie, za wyjątkiem Gągalskiego, przewiezieni do więzienia w Łęczycy, gdzie dotychczas przebywają.

Ubiegłej soboty natomiast został wypuszczony na wolność pod dozór policji Feliks Gągalski.

Jak się pozatem dowiadujemy, śledztwo w sprawie aresztowanych członków Stronnictwa Narodowego zostało już zakończone i **niebawem oskarżonym zostanie doręczony akt oskarżenia, poczem zostanie wyznaczony termin rozprawy, która, jak już na wstępie wspomnieliśmy, odbedzie sie w drugiej połowie grudnia r.b.**

Samochód ciężarowy najechał na powóz
Kapitan artylerji i kanonier ranni

(p) Straszny wypadek miał miejsce onegdaj w godzinach przedwieczornych na ulicy Srebrzyńskiej przy zbiegu Alei Unji.

W kierunku Polesia Konstantynowskiego jechał powóz wojskowy, prowadzony przez kanoniera 4 p. a. c. 22-letniego Stanisława Dębskiego. W powozie siedział kapitan artylerji Ludwik Wojciechowski (Engla 5)

W pewnej chwili na powóz najechało auto ciężarowe, łamiąc dyszel i raniąc konie, które spłoszone poczęły jak oszalałe biec przed siebie.. Skutkiem szalonej jazdy powóz wywrócił się i kpt. Wojciechowski oraz kanonier wypadli na bruk.

Zaalarmowano niezwłocznie wojskowe pogotowie ratunkowe, którego **lekarz stwierdził u kanoniera Dębskiego ciężkie obrażenia cielesne i przewiózł go niezwłocznie na wydział chirurgiczny szpitala wojskowego.**

Kapitan Wojciechowski odniósł na szczęście tylko lekkie obrażenia.

Policja poszukuje sprawcy wypadku szofera, który zbiegł. (p)

Nasz reporter zanotował...

W mieszkaniu Frydrycha Rechmana, przy ul. Mostowej 42 wynikła między pijanymi uczestnikami libacji krwawa bójka na siekiery i noże w czasie której ranni zostali Rechman, oraz kuzyn jego Karol Weler.

Obu rannych opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

*

Na ulicy Pryncypalnej 17 (Chojny) 80-letnia Agnieszka Skoczylas zamieszkała przy ul. Dolnej 22 zamierzając przeskoczyć przez głęboki rów przydrożny upadła tak fatalnie, że doznała złamania ręki oraz obu nóg.

Wezwany lekarz pogotowia opatrzył ranną i przewiózł w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa. —

*

Na ulicy Zgierskiej obok posesji 11 dostał się pod koła przejeżdżającego samochodu przechodzący przez jezdnię 35-letni Jankel Zylberman zamieszkały w Zduńskiej Woli.

Zylberman odniósł rany głowy i rąk, a wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu mu pierwszej pomocy pozostawił go w stanie zadawalniającym na miejscu.

Szofer zdołał zbiec.

*

Na ulicy Rokicińskiej obok posesji 8 dostał się pod koła samochodu przechodzący przez jezdnię 56-letni Kazimierz Kowalski bezdomny i bezrobotny, który odniósł złamanie ręki i ogólne potłuczenie ciała.

Pierwszej pomocy nieszczęśliwemu udzielił lekarz pogotowia i przewiózł go w stanie osłabionym do Zbiorni Miejskiej.

*

Na Bałuckim Rynku w czasie bójki uderzony został kamieniem w głowę 14-letni syn tragarza Moszek Grynfeld (Krótka 5) odnosząc uszkodzenie czaszki.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

Sprawy wojskowe

Spis poborowych rocznika 1914

(a) Dziś w poniedziałek dnia 5 b.m. winni się stawić do spisu poborowych w biurze wojskowem Zarządu m. Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 165 popisowi rocznika 1914 zamieszkali na terenie 5-go komisarjatu P.P. o nazwiskach na litery F. G. oraz zamieszkali na terenie 12-go komisarjatu P.P. o nazwiskach na litery R. S. Sz. T. U. W. Z. Ź. Ż.

Jutro we wtorek dnia 6 bm. winni się stawić do spisu poborowych w biurze wojskowem Zarządu m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 165 popisowi rocznika 1914 zamieszkali na terenie 5-go komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery H. Ch., I. oraz zamieszkali na terenie 13-go komisarjatu P.P. o nazwiskach na litery A. B. C. D. E. F.

Zgłaszający się do spisu winni być zameldowani na terenie Łodzi i posiadać dowów osobisty oraz zaświadczenie o rejestracji.

Winni niestawienia się w terminie do rejestracji (spisu) ulegają karze grzywny do 3000 zł. i aresztu do 3 mies. względnie jednej z tych kar.

Dodatkowa komisja poborowa

(a) W czwartek, dnia 15 b. m. od godziny 8-ej rano przy ul. Piotrkowskiej 165 urzęduje dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź-Miasto I.

Zgłosić się winni poborowi rocznika 1913 i starszych, którzy dotychczas nie stawali przez komisją i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkują na terenie 2. 3. 5. 8. 9 i 11 komisarjatu P. P. oraz otrzymali imienne wezwania z łódzkiego Starostwa Grodzkiego.

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

DWA PRZEDSTAWIENIA PO CENACH ZRZESZENIOWYCH.

Dziś, w poniedziałek kapitalny przebój Vulpiusa „Zwyciężyłem kryzys" a we wtorek raz jeszcze jeden głęboki i społeczny „Skutarewskij" Leonowa.

Bilety na oba te widowiska po cenach zrzeszeniowych od 40 gr. do 2.70.

W środę, wielka premjera wspaniałej tragedji Fryderyka Schillera „Intryga i miłość". Sztuka ukaże się w zupełnie nowej inscenizacji H. Szletyńskiego i będzie grana z obfitem podkreśleniem muzycznem specjalnie dobranem z kompozycyj Bethovena, Schuberta, Schumanna i Webera. Widowisko to przeznaczone będzie potem dla młodzieży szkolnej.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE.
(Ogrodowa 18)

Dziś w poniedziałek o godz 8.15 wiecz. dana będzie w dalszym ciągu przebojowa operetka w 3-ch aktach Lehara p. t. „Hrabia Luxemburg" w reżyserji Stanisława Zięciakiewicza. Z udziałem artystów operetki stołecznej: Liljany Zamorskiej, Xeni Grey, Marjana Demara, Aleksandra Olędzkiego, dyr. Mieczysława Winklera i innych.

Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.50.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Ostatnie występy Idy Kamińskiej. Dziś, o godzinie 9.15 „Fräulein Doktór".

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.
PONIEDZIAŁEK, dnia 5-go listopada.

6.45—6.48: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48—6.52: Muzyka (płyty). 6.52—7.07: Gimnastyka. 7.07—7.15: Muzyka (płyty). 7.15—7.25: Dziennik poranny. 7.25—7.35: Muzyka (płyty). 7.35—7.40: Chwilka pań domu. 7.40—7.50: Zapowiedź programu. 7.50—8.00: Koncert reklamowy. 8.00—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05: Wiadomości meteorologiczne. 12.05 12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10—13.00 Koncert zespołu Tadeusza Seredyńskiego. (Transm. ze Lwowa). 13.00—13.05: Dziennik południowy. 13.05—13.30: Polskie wojskowe pieśni i marsze (płyty). 13.30—15.30: Przerwa. 15.30—15.35: Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35—15.45: Przegląd giełdowy. 15.45—16.25: Muzyka taneczna w wyk. orkiestry Zdzisława Górzyńskiego.

16.25—16.45: Zula Pogorzelska przed mikrofonem
16.45—17.00: Lekcja języka niemieckiego — poprowadzi prof. Z. Żygulski.
17.00—17.25: Recital śpiewaczy Zygmunta Mossakowskiego.
17.25—17.35: Muzyka (płyty).
17.35—17.50: Fragment z opery „Irys" — Mascagni'ego (płyty).
17.50—18.00. Pogadanka Bruno Winawera.
18.00—18.10: Muzyka (płyty).
18.10—18.15: Repertuar teatrów.
18.15—18.45: Muzyka lekka z danc. „Adria".
18.45—19.00: „Zagadki muzyczne dla dzieci starszych" — transm. ze Lwowa.
19.00—19.25: Audycja żołnierska.
19.25—19.30. Chwilka społeczna.
19.30—19.45: „Dwa tysiące przyjaciół" — wygł. Kaz. Jabłowski. (Feljeton).
19.45—19.50: Odczyt. progr. na dzień następny.
19.50—20.00: Wiadomości sportowe.
20.00—20.45: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Stanisław Staniewicz (fortepian).
20.45—20.55: Dziennik wieczorny.
20.55—21.00: „Jak pracujemy w Polsce".
21.00—21.45: II-ga audycja Stow. Miłośn. Dawnej Muzyki. Wykonawcy: orkiestra kameralna pod dyr. M. Mierzejewskiego, Chór Kapeli Ludowej, Jadwiga Hennert (sopran), Irena Bardy (sopran) i Aleksander Michałowski (bas).
21.45—22.00: „Tajemnica najmniejszych organizmów" — wygł. Max Wit Chejfec.
22.00—22.15: Koncert reklamowy z Warszawy.
22.15—22.35: I-sza lekcja tańca pod kierunkiem Lucjana Wajszczuka.
22.35—23.00: Muzyka taneczna z rest. „Gastronomja".
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.
23.05—23.30. D. c. muzyki tanecznej z rest. „Gastronomja".

DZIŚ SŁUCHAMY:
20.00: KAUNAS. Koncert symfoniczny.
20.00: SZTOKHOLM. Muzyka amerykańska.
20.05: KRÓLEWIEC. Duety wokalne.
20.10: LIPSK. Program życzeń.
20.10: MONACHJUM. Pieśni niemieckie.
20.15: OSLO. Operetka.
20.20: KOPENHAGA. Pieśni.
20.30: PRAGA. Pieśni słowiańskie.
20.45: RZYM. Opera.

Na fali radiowej

ZULA POGORZELSKA w RADJO

Popularna w całej Polsce, pełna wdzięku, temperamentu i humoru, ulubienica publiczności warszawskiej — Zula Pogorzelska wystąpi przed mikrofonem radjowym w dniu 5 listopada (poniedziałek) o godz. 16.25, aby rozweselić słuchaczów swemi wesołemi piosenkami.

TAJEMNICA NAJMNIEJSZYCH ORGANIZMÓW.

Przed niewielu jeszcze laty uważano bakterje za najmniejsze organizmy żywe. Wielkość najdrobniejszych spośród tych istot zbiegała się z granicą dostrzegalności mikroskopów. Wspomniane bakterje uważano dlatego za najmniejsze, że mniejszych nie widziano, ani też nie możnaby ich było dostrzec przy pomocy ówczesnych środków optycznych, gdyby nawet istniały, gdyż leżałyby ewentualnie w granicach widzenia ultramikroskopowego. Jednakże z czasem nauka poczyniła w tym kierunku wysiłki, które naprowadziły ją na nowe drogi badań o najmniejszych organizmach, o których mówić będzie przez radjo w dniu 5-tym listopada (poniedziałek) o godz. 21.45 dr. Max Wit Chejfec w dniu 5 listopada o godz. 22.00.

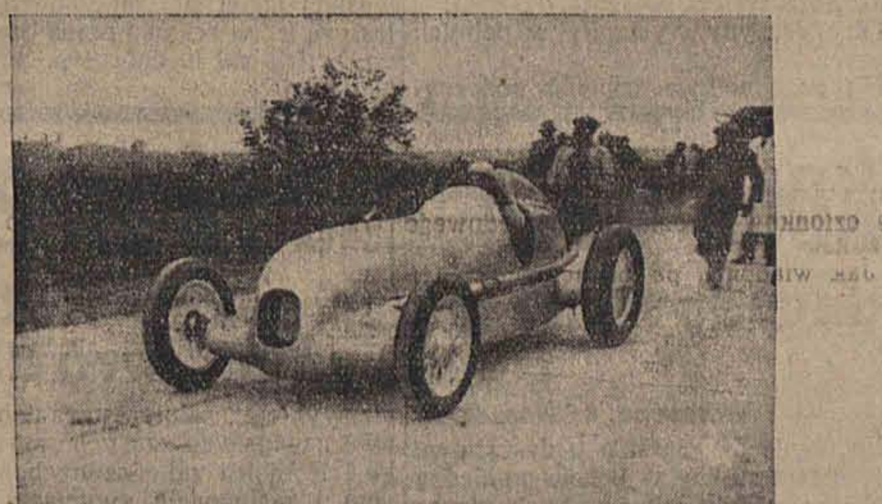
„2000 PRZYJACIÓŁ".

Choć każdy człowiek powinien zachować swój indywidualizm, iść własną ścieżką, a nie kierować się w pracy i życiu bezdusznem, ślepem naśladownictwem — to jednakże nie znaczy to, aby miał się zaślepić w pustelniczej samotności i prowadzić system życia odludka. Powinno się znać jaknajwięcej ludzi. Powinniśmy wiedzieć wszystko o tych ludziach, co dokoła nas czy też z nami pracują i my wzamian musimy dać się poznawać otoczeniu takimi, jakimi jesteśmy w istocie. Niema gorszej, ani smutniejszej rzeczy, jak przejść przez życie nikomu nieznanym, nie tworząc życia gromadzkiego. Na ten temat zastanowi się przed mikrofonem radjowym znany słuchaczom prelegent p. K. Jabłowski w dniu 5 listopada t. j. w poniedziałek o godz. 19.30.

ZAGADKI MUZYCZNE DLA DZIECI.

Dzieci starsze usłyszą w poniedziałek 5 bm. o godz. 18.45 szereg nowych zagadek muzycznych, opracowanych przez Ciocię Adę i Tadeusza Seredyńskiego. Mali słuchacze będą musieli odgadnąć, na jakich instrumentach wykonane zostały poszczególne melodje. Podczas tej audycji ogłoszony będzie również wynik ostatniego konkursu „Zagadek muzycznych", na który wpłynęło stokilkadziesiąt odpowiedzi.

Nowy rekord szybkości



Znakomity automobilista Rudolf Caracciola pobił w dniach ostatnich rekord świata w szybkości samochodu osiągając na drodze Gyon pod Budapesztem szybkość 317 klm. na godz. Na zdjęciu — samochód zwycięzcy po starcie z jednego z punktów kontrolnych.

„Wynalazcy", którzy pragną uszczęśliwić ludzkość...

Twory manjaków budzą wesołość wśród publiczności na wystawie paryskiej

(sb) Przed kilku dniami zamknięta została w Paryżu tak zwana „wystawa Lepinea". — W imprezie tej wzięło udział 1200 „wystawców", a o stopniu zainteresowania świadczy fakt, że **zwiedziło ją przeszło 600.000 osób.**

Organizatorem tej niezwykłej wystawy jest nieżyjący już komisarz policji francuskiej, Lepine.

Był on przez wiele lat swego urzędowania formalnie zasypywany fantastycznemi projektami manjaków, którzy uważali się za wielkich wynalazców i chcieli przy poparciu komisarza zrobić karjerę.

Lepine postanowił wówczas zorganizować wystawę, na której wszyscy mieli okazję zaznajomić szeroką opinję publiczną ze swemi wynalazkami. Niektóre z tych wynalazków znalazły rzeczywiście zastosowanie w życiu codziennem. Obecnie wystawy te odbywają się rokrocznie i cieszą się stale olbrzymiem powodzeniem.

Przy kioskach wystawowych stoją „wynalazcy" i zachwalają twory swego „genjuszu". Publiczność, odwiedzająca tę wystawę, przybywa tu tylko po to, by dobrze się zabawić i cel swój osiąga całkowicie.

— Komu znudziło się już noszenie szelek — woła „wynalazca". — Oto najnowszy wynalazek, umożliwiający trzymanie się spodni bez pomocy tego przyrządu....

Okazuje się, że „wielki uczony" **przyszył guziki do koszuli i zapiął na nie spodnie....** — Wynalazek rzeczywiście niezwykły!

Obok widnieje wielki napis:

— Poszukiwani poważni kapitaliści do sfinansowania niecodziennego wynalazku.

Jest to zwykła **skrzynka do listów.** Posiada ona wymalowaną czerwoną strzałkę, która wskazuje otwór... do... wrzucania listów. Ta czerwona strzałka to właśnie jest „wynalazek" jakiegoś „genjusza". Inny wynalazca **zamienił grzebień na liczydło.** Dalej widnieją papierosy, które przy paleniu... wypuszczają strumienie wody, lub wydają przykrą woń, czekoladki, zawierające... musztardę i t. d.

Jest tam proszek, który pobudza koty do miauczenia, a psy do szczekania, benzyna do zapalniczek, wydzielająca zapach bzu, model katedry w Medjolanie, sporządzony z okruszynek chleba i t. d. i t. d.

Wzrost wkładów
w bankach prywatnych

Według łącznego bilansu, sporządzonego przez komisarjat bankowy ministerstwa skarbu dla 43-ch banków i 8 większych domów bankowych, sytuacja banków prywatnych we wrześniu b. r. przedstawiała się następująco: *W pasywach wkłady wzrosły o 4,4 miljn. zł. do 422,5 miljn. zł.* Wzrost ten spowodowany został zwiększeniem się wkładów á vista i na książeczki wkładkowe, podczas gdy wkłady terminowe zmniejszyły się. Salda kredytowe rachunków bieżących zwiększyły się do sumy 172,9 miljn. zł., natomiast redyskonto weksli obniżyło się o 8,2 miljn zł. do kwoty 143,4 miljn. zł.

W aktywach *portfel weksli zdyskontowanych zmniejszył się o 3,7 miljn. zł.* do 342,5 miljn. zł., natomiast zwiększyły się salda debatowe rachunków bieżących o przeszło 3 miljony do 425,4 miljn. zł., zaś rachunki terminowe utrzymują się napoziomie miesiąca poprzedniego i wynoszą 67,7 miljn. zł.

SPORT

Dwa mecze — dwie sensacje

Wysokocyfrowe porażki Cracovii i Warszawianki

Niedziela wczorajsza przyniosła dwa spotkania ligowe, z których każdy zakończył się sensacyjnym wynikiem. Na specjalną uwagę zasługuje wysokocyfrowe zwycięstwo Wisły nad Cracovią. Jak widać z wyniku Wisła nie zrezygnowała jeszcze z tytułu wicemistrza i oczekiwać należy między nią a Cracovią wyścigu o drugie miejsce w tabeli. Ruch zwycięstwem nad Warszawianką zakończył swój tegoroczny zwycięski pochód ligowy.

Zdobycie tytułu mistrza zdecydowanie oraz imponujący stosunek bramek 90:29 świadczy o wspaniałej formie dwukrotnego mistrza Polski.

Stan tabeli ligowej przedstawia się następująco:

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) Ruch	22	36	90:29
2) Cracovia	20	27	42:30
3) Wisła	20	26	52:32
4) Garbarnia	20	23	46:32
5) Pogoń	20	22	37:36
6) Legja	20	21	31:28
7) Warta	20	20	47:41
8) Ł. K. S.	19	19	29:38
9) Polonja	21	18	30:42
10) Warszawianka	20	15	25:49
11) Podgórze	20	14	34:48
12) Strzelec	22	3	15:73

Wisła — Cracovia 5:0 (0:0)

Kraków, 4 listopada.

Do zawodów tych wystąpiła Cracovia bez Pająka i Mysiaka, Wisła — bez Oleksika.

Obie drużyny grały dość szybko, lecz zawodziły często pod względem zgrania. Wisła wygrała zawody zasłużenie, nie miała bowiem słabych punktów i jej wszyscy zawodnicy pracowali niezmordowanie przez całe 90 minut.— Zdecydowana wola zwycięstwa, wielka ambicja całej jedenastki zrobiła swoje. Nawet fakt, że Wisła przez 30 minut pierwszej połowy grała bez Balcera, a w drugiej połowie zawodnik ten statystował nie wpłynął bynajmniej na osłabienie woli zwycięstwa.

Cracovia natomiast wypadła zupełnie blado. Jeszcze przez 20 minut pierwszej połowy drużyna stawiła przeciwnikowi dzielny opór potem jednak gracze opadli zupełnie ze sił i nic dziwnego, że w drugiej połowie gry przeciwnik uzyskał tak wysokie zwycięstwo.

Pierwsza połowa mija pod znakiem nieznacznej przewagi Wisły. W 15-ej min. Balcer po zderzeniu się z Ziżką opuszcza boisko i nie wraca do końca połowy.

Po przerwie zdobywa Wisła już w 3-ej min. bramkę przez Habowskiego.W 11-ej min. Artur voleyem zdobywa drugi punkt. Dodaje to animuszu drużynie, która gra teraz doskonale, uzyskując w 23-ej min. trzecią bramkę przez Kopecia. Czwarta bramka jest również dziełem Kopecia.

Cracovia załamuje się zupełnie i traci jeszcze jedną bramkę niemal w ostatniej minucie gry. Artur przebija się przez obronę przeciwnika, zdobywając efektowną bramkę.

Zaznaczyć należy, że Wisła zdobyła jeszcze dwie bramki nieuznane przez sędziego. W Wiśle wyróżniła się linja pomocy oraz Artur w ataku. W Cracovii trudno kogoś wyróżnić.

Sędziował p. Gruszka ze Śląska, wywiązując się dość dobrze ze swego trudnego zadania.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Wisła: Koźmin, Szumilas, Feret,, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Bajorek, Habowski, Kopeć, Artur, Łyko, Balcer.

Cracovia: Szumiec, Lasota, Doniec, Ziżka, Chruściński, Szmagier, Grabowski, Malczyk, Migas, „Szeliga", Kisieliński. — Meczowi przyglądało się 4 tys. widzów.

Ruch—Warszawianka 7:1 (2:1)

Warszawa, 4 listopada

Historja spotkania powyższego jest b. krótka. Ruch przewyższał przeciwnika conajmniej o dwie klasy jeśli chodzi o umiejętności piłkarskie i kondycję fizyczną, potwierdzając w zupełności swą znakomitą tegoroczną formę.

Warszawiance, dla której stawka meczu była b. wysoka, starczyło sił jedynie na pierwszą połowę. Po zmianie pól zawodnicy opadli na siłach i nie stawiali już przeciwnikowi większego oporu.

Już w pierwszych minutach gry zdobywa Wilimowski z przeboju bramkę dla Ruchu. Niebawem jednak Warszawianka wyrównała przez Pieca.

Pod koniec pierwszej połowy niezbyt groźną centrę Włodarza puszcza między rękoma Domański i w ten sposób Ruch zdobywa po raz drugi prowadzenie. Utrata tej bramki do tego stopnia peszy Domańskiego, że opuszcza on swe stanowisko, ustępując miejsca rezerwowemu Talarczykowi.

Po zmianie pól Ruch przeważa zdecydowanie, uzyskując w równych odstępach czasu dalszych pięć bramek ze strzału Wilimowskiego (3) oraz Peterka i Kubisza po jednej.

Meczem kierował p. Romanowski. Zawodom, mimo przejmującego zimna przyglądało się około 3 tysiące widzów.

Naprzód—Śmigły 4:1 (3:1)

Pierwszy mecz finałowy o wejście do ligi

Katowice, 4 listopada.

W dniu dzisiejszym rozegrany został w Lipinach pierwszy finałowy mecz o wejście do Ligi, wywołując w sferach piłkarskich duże zainteresowanie. Na boisku Naprzodu mimo zimna zebrało się około 5 tysięcy widzów.

Obie drużyny wystąpiły w pełnych składach.

Pierwsza połowa gry mija pod znakiem przewagi miejscowych, dla których bramki zdobywają: Stanowski, Teuber i Bochnia. Śmigły rewanżuje się bramką zobytą przez Zbroję.

Po zmianie pól gra jest wyrównana. Mimo bardzo ofiarnej gry drużyny wileńskiej udaje się Naprzodowi zdobyć jeszcze jedną bramkę przez Stanowskiego. Sędziował b. dobrze p. Scheider z Krakowa.

Niedziela na boiskach zagranicznych

BERN, 4 listopada.

Międzypaństwowy mecz piłkarski Holandja—Szwajcarja rozegrany tu w dniu dzisiejszym zakończył się zwycięstwem Holandji 4:2 (4:1). Drugi garnitur Szwajcarji zremisował z Luksemburgiem 3:3.

WIEDEŃ, 4 listopada.

W dalszym ciągu mistrzostw piłkarskich 1-ej ligi wiedeńskiej uzyskano następujące wyniki: Rapid — FC Wien 3:3, WAC — Libertas 3:2, Wacker — FAC 8:4.

PRAGA, 4 listopada.

W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo uzyskano w niedzielę następujące wyniki: Slavia — Sparta 0:0, Bohemnians — Zidenice 1:0, Kladno — Teplitzer SC 3:0, DFC — Kolin 2:0.

Poznań—Wrocław 1:1 (1:1)

W dniu wczorajszym reprezentacja piłkarska Poznania rozegrała we Wrocławiu mecz z reprezentacją miasta.

Piłkarze Poznania spisali się naogół dobrze, grając żywo i ambitnie i uzyskując na obcym gruncie wynik remisowy. Początkowo Poznań przeważa i zdobywa już w 6 min. prowadzenie przez Szerfkego, poczem stopniowo przewagę uzyskuje Wrocław i w 24 min. wyrównuje Sipielski.

W drugiej połowie gra była równorzędna.

OTWARCIE TORU.

W Katowicach nastąpiło w dniu wczorajszym otwarcie sezonu zimowego na sztucznym torze. Frekwencja łyżwiarzy była b. liczna.

Skoda pokonana również przez Gwiazdę

Zdecydowane zwycięstwo Rotholca nad Czortkiem.

Seweryniak wrócił na ring

Warszawa, 4 listopada.

Spotkanie pięściarskie o drużynowe mistrzostwo stolicy w boksie pomiędzy Skodą a Gwiazdą zakończyło sie niespodziewanem zwycięstwem zespołu robotniczego w wysokim stosunku 11:5.

Okazało się obecnie, że niedawne zwycięstwo Makabi nad Skoda nie było bynajmniej przypadkowe, ale odzwierciadlało obecny poziom pięściarstwa stołecznego. Z jednej strony **świadczy to o bardzo znacznem obniżeniu się poziomu u pięściarzy Skody**, z drugiej zaś — o wielkich postępach poczynionych przez pozostałe kluby stołeczne.

Clou wieczoru była oczekiwana z niezwykłem zainteresowaniem walka dwu najlepszych naszych „much" Czortka i Rotholca zakończona bezapelacyjnem i zasłużonem zwycięstwem Rotholca na punkty. Przez trzy pierwsze rundy przeważał Rotholc nieznacznie, natomiast w czwartej **zafiniszował on wspaniale, zapewniając sobie świetne zwycięstwo.**

W wadze koguciej zdyskredytował się zupełnie reprezentant Polski Moczko II, który przegrał walkę z Koenigsweinem. Moczko nie potrafił uporać się z dyrektami zawodnika Gwiazdy i spotkanie przegrał zdecydowanie na punkty.

W wadze piórkowej zawodnik Gwiazdy Futerman miał nadwagę, dzięki czemu Skoda otrzymuje pierwsze punkty. W walce towarzyskiej z Kozłowskim zawodnik Gwiazdy zrezygnował z dalszej walki w trzeciej rundzie.

W wadze lekkiej Bąkowski nie mógł stanąć do walki wobec kontuzji doznanej na meczu z Makabi. Jego zastępca Kukiełło nie stawił się również i Gwiazda zdobyła tu punkty bez walki.

W wadze półśredniej **oczekiwano z niezwykłem zainteresowaniem startu Seweryniaka po czteromiesiecznej przerwie.** Seweryniak w walce z Goldsteinem wypadł zasadniczo zupełnie blado, chociaż spotkanie to wygrał na punkty. W 1 i 2 rundzie przeważał Seweryniak nieznacznie, natomiast w trzeciej otrzymuje od Goldsteina celny prawy i pod koniec rundy jest zupełnie nieprzytomny.

W czwartej rundzie łodzianin ochłonął nieco i udało mu się przetrzymać do końca spotkania, które wygrał jedynie dzięki punktom zarobionym w pierwszych dwu starciach.

W wadze średniej udało się Woźniakowi uzyskać wynik remisowy w spotkaniu z Rosenbergiem.

W wadze półciężkiej Jeleń (G) wygrywa przez techniczne k. o. w drugiem starciu z Akimowem.

W wadze ciężkiej Blum (G) wygrywa przez k. o. w czwartem starciu z Chojnackim. W tej wadze Skoda zrezygnowała już definitywnie z usług łodzianina Stibbego, który tak blado zaprezentował się w ostatniem spotkaniu z Neudingiem.

Sędziowanie spotkania było tym razem bez najmniejszego zarzutu.

Sala „Nowości", w której odbyło się spotkanie, przepełniona była do ostatniego miejsca, a na dworze oczekiwało wyniku kilkaset osób, które musiało odejść od kas bez biletów.

Zwycięstwa I.K.P. i S.KS-u

w spotkaniach zapaśniczych o mistrzostwo okręgu

W sobotę wieczorem odbył się na sali przy ul. Srebrzyńskiej 10, drużynowy mecz zapaśniczy o mistrzostwo okręgu między IKP a Makkabi, który zakończył się wysokiem zwycięstwem IKP w stosunku 18:3.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: w. kog. Łazarski (IKP) zwycięża w 2 m. 20 sek. Zylberbauma (M.), waga piórkowa: Kulesza (IKP) kładzie w 6 m. 30 sek. Krumholca (M.), waga lekka: Zawadzki (M.) zwycięża po b. ładnej walce w 3 min. 20 sek. Jastrzębskiego (IKP), w. półśrednia: Bińkowski (IKP) wygrywa w 7 m. 40 s. niezbyt przekonywująco z Lewinem (M.), waga średnia: Jakubowski (IKP) kładzie w 4 min. 10 sek. Goldberga (M.), waga półc.: Dąbrowski (IKP) zwycięża w 55 s. Tempelhofa (M.) i w wadze ciężkiej Neugebauer (IKP) wygrywa walkowerem wskutek braku przeciwnika.

Sędziował na macie p. Kałkowski.

***

W dniu wczorajszym odbył się w lokalu przy ul. Drewnowskiej 88 mecz zapaśniczy o mistrz. drużynowe okręgu SKS — Sokół, który zakończył się nadspodziewanie wysokiem zwycięstwem odmłodzonej i debjutującej w mistrzostwach drużyny SKS w stosunku 16:6.

Wyniki techniczne były następujące: waga kog. Sadulski (SKS) kładzie w 12 min. półnelsonem Bednarskiego (Sok.), waga piórk. Bek (SKS) wygrywa po b. ładnej walce z Antczakiem (Sok.) w 5 min. przerzutem przez biodro, w. lekka: Panfil (SKS) przegrywa na punkty w walce z Ignaszewskim (Sok.), waga półśrednia: Kruszyński (Sok.) zwycięża w 2 min. Bobrowskiego (SKS), waga średnia: Bentkowski (SKS) kładzie w 2 min. 30 sek. podwójnym nelsonem Hajzlera (Sok.), waga półc. Krysiak (SKS) zwycięża w 6 min. Szmidta (Sok.) i waga ciężka: Rozin (SKS) wygrywa walkowerem, gdyż Siekacz (Sok.) zrezygnował z walki.

Sędziował na macie dobrze p. Thumme. —

Zwarty front przeciw P.Z.T.K.

Łódź głosować będzie za wnioskiem Śląska o wyrażenie zarządowi votum nieufności

W kolarstwie polskiem od szeregu lat nie dzieje się bynajmniej dobrze. Naczelna magistratura kolarska, w której stale rej wodzą działacze warszawscy spod znaku WTC zajmuje się zawsze więcej sprawami dotyczącemi jedynie „swego" klubu, niż sprawami ogólnemi.

Prowincja uważana jest przez stołecznych macherów za największego wroga kolarstwa i według opinji p. Zagozdzińskich et consortes działa jedynie na szkodę kolarstwa.

Ta znienawidzona przez stołecznych działaczy prowincja uznała, że dość już „pracy" wielkorządców warszawskich dla „dobra" kolarstwa i postanowiła wydać walkę obecnemu reżymowi w kolarstwie. Dzięki temu będziemy też mieli już w nadchodzącą niedzielę w Warszawie nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich, na którem zapadną bezwątpienia uchwały mające decydujący wpływ na dalszy rozwój tej gałęzi sportu w Polsce. Na zebraniu tem dojdzie napewno do zmiany ludzi stojących na czele związku.

Akcji przeciw obecnym władzom związkowym przewodzi Śląsk i Łódź, mając poparcie wszystkich niemal ośrodków prowincjonalnych, jak też i szeregu klubów stołecznych.

W związku z niedzielnem zebraniem odbyła się w dniu wczorajszym w Łodzi konferencja porozumiewawcza łódzkich klubów kolarskich przy udziale delegatów 11 stowarzyszeń, mająca na celu uzgodnienie poglądów wszystkich klubów łódzkich, na sprawy, które znajdą się na porządku dziennym niedzielnego walnego zebrania.

Konferencja wykazała zwarty front wszystkich klubów łódzkich przeciw dotychczasowemu zarządowi PZTK i systemowi „pracy" ludzi zasiadających w zarządzie związku w Warszawie i zamieniła się ona w sąd nad działalnością tegoż zarządu.

Jako główny oskarżyciel występował ze strony zarządu ŁOZK wiceprezes p. Pękalski, który zobrazował dokładnie całokształt sprawy.

Po dłuższej dyskusji doszło do całkowitego uzgodnienia zdań i wszystkie uchwały podejmowane były solidarnie i jednogłośnie.

Postanowiono przedewszystkiem poprzeć wniosek Śląska o wyrażenie dotychczasowemu zarządowi PZTK wotum nieufności. Dalej postanowiono wybrać do zarządu naczelnej magistratury ludzi zupełnie nowych, którzy dadzą gwarancję uczciwej i solidnej pracy dla dobra kolarstwa. Jako delegata Łodzi do ścisłego zarządu PZTK, na miejsce dotychczasowego p. Chylińskiego, postanowiono wysunąć ze strony Łodzi prezesa Thielego.

Na konferencji łódzkiej ujawniono też szereg sensacyjnych szczegółów stojących jeszcze w ścisłym związku z ostatniemi niefortunnemi mistrzostwami szosowemi Polski odbytemi w Katowicach. Jak się obecnie okazuje po mistrzostwach przybył do Łodzi zdyskwalifikowany Olecki i zwrócił się do sędziego mistrzostw z prośbą o wyjazd do Warszawy i złożenie tam przychylnych dla niego zeznań w sprawie korzystania przez niego na trasie z niedozwolonej pomocy technicznej.

Olecki proponował też sędziemu, iż przewiezie go do Warszawy na swój koszt.

Z „tranzakcji" tej jak wiadomo, nic nie wyszło, Olecki został jednak i tak uznany mistrzem Polski wbrew obowiązującym statutom i przepisom. Ciekawe metody pracy.

Sukcesy benjaminka klasy A

w rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo

Wczorajsze spotkania o mistrzostwo klasy A nie przyniosły większych niespodzianek. Na uwagę zasługuję jedynie wysokocyfrowe zwycięstwo Turystów i PTC.

W tabeli natomiast nastąpiły dość znaczne zmiany. Na trzecie miejsce wysunął się benjaminek klasy A, wyprzedzając Wimę i Makkabi. O dwa miejsca w górę przesunęły się drużyny Widzewa i WKS-u, o jedno miejsce — ŁTSG, zaś rezerwa ŁKS-u dzięki porażce w Pabjanicach spadła z szóstego na przedostatnie miejsce.

Tabela rozgrywek o mistrzostwo klasy A, po uwzględnieniu również wyniku czwartkowego meczu SKS — Makkabi, przedstawia się następująco:

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) Turyści	5	9	29:5
2) SKS.	5	8	12:6
3) PTC.	6	7	16:9
4) WIMA	6	7	9:11
5) Makkabi	5	6	10:10
6) Widzew	6	4	9:12
7) WKS.	5	4	13:20
8) ŁTSG	3	3	5:5
9) ŁKS Ib	5	3	9:14
10) Hakoah	5	1	5:25

Turyści-Hakoah 11:1 (7:1)

Do spotkania powyższego wystąpił Hakoah w kompletnie odmłodzonym składzie bez **Rapoporta, Kahana, Koplewicza, Gertla i Bernsteina.**

Jak można wnioskować z nastrojów panujących w łonie kierownictwa tego klubu Hakoah postanowił zrezygnować z „asów" przysparzających drużynie wiele kłopotów. Biało-niebiescy zdobyli się na carskie cięcie, odmładzają całkowicie drużynę i tem tłumaczyć należy słabe wyniki uzyskiwane przez klub ten w rozgrywkach o mistrzostwo klasy A.

Mecz z Turystami był tylko zwykłą formalnością. Hakoah ani przez chwilę nie był groźny dla leadera tabeli, który nie wysilając się zbytnio uzyskał wysokocyfrowe zwycięstwo.

Wynik spotkania byłby jednak dla Hakoahu znacznie korzystniejszy gdyby bramki bronił inny zawodnik. Rezerwowy goalkepper drużyny żydowskiej nie obronił dosłownie ani jednego strzału, mając na sumieniu co najmniej jedną czwartą zdobytych przez Turystów bramek.

Łupem bramkowym dla zwycięzcy podzielili się: **Michalski (4), Klimczak (4) O[illegible]ter i Świętosławski po dwie.**

Honorowy punkt dla Hakoahu uzyskał Widawski po udanym wypadzie Pressera.

U zwycięzcy cały zespół grał równo bez słabych punktów. W Hakoahu wyróżnili się: **Morgensztern, Klein i Presser**

Sędziował zupełnie poprawnie pan Anrzejak.

ŁTSG—WIMA 2:0 (1:0)

W drużynie zwycięskiej świetnie spisało się trio obronne: Lass, Mikołajczyk Triebel, które dziś śmiało uważać można za najlepsze w Łodzi.

Zespół fabryczny aczkolwiek ustępował białoczarnym, to jednak stawił im niezwykle dzielny opór, będąc nawet okresami drużyną lepszą.

Na czoło zespołu wybił się świetny Lećmiński, będący zresztą najlepszym graczem na boisku. Obok niego wyróżnił się też środkowy pomocnik Łęcki i obaj obrońcy. Bramkarz nie ponosi najmniejszej winy za obie przepuszczone bramki

Do przerwy uzyskuje ŁTSG. prowadzenie ze strzału Radomskiego, mając w tej fazie gry dość widoczną przewagę. Napastnicy obu zespołów zmarnowali w pierwszej połowie szereg niezwykle dogodnych sytuacji do uzyskania bramek.

Po przerwie gra toczy się nadal z nieznaczną przewagą ŁTSG., dla którego drugą bramkę zdobywa efektowną główką Pij. Aataki WIMY likwiduje obrona biało-czarnych, bądź też kończą się one na świetnie dysponowanym Lassie.

Widzew—WKS 0:0

Bezbramkowy wynik tego spotkania może być uważany jako miernik sił.

Naogół gra była nieciekawa i toczyła się w polu, rzadko zaś pod bramkami drużyn. Ostra walka chwilami zamieniała się w brutalną, na czem najbardziej ucierpiał bramkarz Widzewa.

Wojskowi grali równo we wszystkich linjach. Stolarski był pilnowany umiejętnie przez Milczarka a mając obok siebie słabego Kaczmarka — nic nie mógł zdziałać.

Widzew wynik remisowy ma do zawdzięczenia swemu bramkarzowi, Poseltowi, który miał najlepszy dzień w sezonie, broniąc doskonale kilka ostrych strzałów.

Stosunkowo najsłabiej spisał się tym razem atak Widzewa. **Nowakowski, Jankowski i Augustyniak** prześcigali się w nieumiejętności. Również brak Bończyka dał się robotniczemu zespołowi mocno we znaki.

Sedziował p. Krachulec.

Na przedmeczu rezerw Widzew uległ W.K.S.-owi w stosunku 0:1.

P.T.C.—Ł.K.S. I b 4:0 (1:0)

Pabjanice, 4 listopada.

Do spotkania z PTC wystąpił ŁKS w osłabionym składzie, miejscowi w składzie normalnym. W pierwszej połowie nieznaczną przewagę ma PTC, uzyskując bramkę Knula. Wynik ten utrzymuje się do przerwy.

Po pauzie przeważa zdecydowanie PTC, zdobywając trzy dalsze bramki przez Knula i Kostowskiego w tem jedną z rzutu karnego

Sędziował p. Rettig.

Znów zmiany w obozie treningowym

przed meczem bokserskim z Niemcami

Warszawa, 4 listopada.

Kapitan związkowy PZB p. Cendrowski ustalił dopiero obecnie skład treningowego obozu pięściarskiego przed meczem z Niemcami. Skład ten odbiega bardzo nieznacznie od podawanego uprzednio i przewiduje po dwuch zawodników w każdej wadze.

W wadze muszej pozostaje Rotholc i Czortok, w wadze koguciej Forlański i Rogalski, w wadze piórkowej Kajnar i Polus.

Pierwsza zmiana zaszła znów w wadze lekkiej, w której kapitan związkowy wyznaczył już definitywnie łodzianina Franka i poznańczyka Sipinskiego. Drugi łodzianin Banasiak wyznaczony początkowo do obozu w wadze lekkiej przesunięty obecnie został do wagi pół średniej, w której rywalizować będzie z poznańczykiem Misiurewiczem o prawo reprezentowania Polski.

W wadze średniej wyznaczeni zostali Chmielewski i Pilnik, w wadze pół ciężkiej Karpiński i łodzianin Wurm. Ten ostatni zamiast przewidywanego uprzednio Przybylskiego. Wreszcie w wadze ciężkiej w rachubę wchodzą Krenz i Wrazidło, a z Piłata zrezygnował już kapitan związkowy definitywnie.

W rachubę brani są też jeszcze łodzianie Garncarek i Taborek, którzy uczestniczyliby w obozie na wypadek niemożności przyjazdu Misiurewicza, względnie też Banasiaka.

Komisarz

w wydziale sędziowskim WOZB

Warszawa, 4 listopada.

Warszawski Okręgowy Związek Bokserski postanowił w dniu dzisiejszym rozwiązać wydział spraw sędziowskich i mianować komisarza z ramienia zarządu. Komisarzem tym zostanie najprawdopodobniej były kapitan związkowy WOZB p. Nałęcz.

Powodem rozwiązania wydziału sędziowskiego są niezwykłe decyzje sędziów na ostatnim meczu o drużynowe mistrzostwo pięściarskie stolicy pomiędzy Makkabi a Gwiazdą, na którym komplet sędziowski zniekształcił zupełnie wynik spotkania krzywdząc w bardzo znacznym stopniu drużynę Makabi. Stanowczy krok WOZB spotkał się z pełnem uznaniem w stołecznych sferach pięściarskich.

Najbliższe mecze ligowe

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w kraju następujące dalsze mecze ligowe ŁKS—Warszawianka w Łodzi, Legja — Podgórze w Warszawie, Pogoń — Wisła we Lwowie i Cracovia — Warta w Krakowie.

W nadchodzącą niedzielę

tylko jeden mecz o mistrzostwo klasy A

W nadchodzącą niedziele, dnia 11 listopada, rozegrany zostanie w Łodzi tylko jeden mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A między zespołami ŁTSG i Makkabi.

Innych spotkań ze względu na Święto Niepodległości władze piłkarskie nie wyznaczyły.

B. Kochba—TUR 1:1 (1:0)

W dniu wczorajszym odbył się na boisku Turu mecz piłkarski o mistrzostwo klasy B między Bar Kochbą a Turem, który za zażartej walce zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:0).

Bramkę dla Bar-Kochby zdobył Zylberberg, zaś dla Turu Kopczyński. Sędziował p. Bira.

Gry sportowe

pod znakiem walcowerów

Z powodu chłodu i nieodpowiedniej pogody wyznaczone na sobotę mecze w grach sportowych o mistrzostwo kl. B i C, zostały odwołane, natomiast wczoraj wobec niestawienia się większości zespołów spotkania również nie doszły do skutku i przyniosły szereg walkowerów.

W siatkówce żeńskiej kl. B pierwsze miejsce zajął zespół Makabi, zapewniając sobie awans do klasy A, zaś o tytuł mistrza kl. B — Makabi walczyć jeszcze będzie z rezerwą HKS-u.

Bieg zamknięcia sezonu I.K.P.

W dniu wczorajszym odbył się z przed lokalu klubowego IKP przy ulicy Srebrzyńskiej 10, z okazji zamknięcia sezonu lekkoatletycznego sekcji, bieg na przełaj na dystansie 2850 m. o nagrodę przechodnią urzędników i majstrów firmy IKP.

Startowało 16 zawodników. Zwyciężył Krawczyk W. w czasie 12 m. 1.9 sek. przed Karwańskim (o 20 m. ztyłu) i Gryszką. Trzej pierwsi otrzymali żetony i nagrody.

Piłka nożna

na boiskach krajowych

W meczach piłkarskich, rozegranych w dniu wczorajszym w kraju, w Warszawie Gwiazda pokonała Hapoel 6:0, Warszawianka I-b — Skodę 4:2.

Na Śląsku w meczach o mistrzostwo ligi śląskiej wyniki były następujące: IFC — Dąb 2:2, Chorzów — 60 Katowice 4:1, Slovian — Pogoń 4:2 i Czarni — Wawel 3:0.

Ping-pongiści Makkabi przegrywają

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Łodzi mistrzostwa w tenisie stołowym.

Sensację stanowi zwycięstwo drużyny Zjednoczonych nad Makkabi w stosunku 6:4.

Rocznica zwycięstwa armji włoskiej

w czasie wielkiej wojny obchodzona była uroczyście w Rzymie

Rzym, 4 listopada.

(PAT) Uroczysty obchód 16-ej rocznicy zwycięstwa odniesionego przez armję włoską nad wojskami austrjacko-węgierskiemi, rozpoczął się od mszy solennej, odprawionej w kościele Santa Maria degli Angeli. Na nabożeństwie obecni byli: książę Humbert Piemoncki, reprezentujący króla, oraz szef rządu Mussolini, ministrowie, przedstawiciele parlamentu, dostojnicy partyjni, delegaci stowarzyszeń kombatanckich i inwalidzkich oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

Po mszy św. odbyła się ceremonja złożenia wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza i u stóp pomnika Wiktora Emanuela. W ceremonji tej, która była punktem kulminacyjnym dzisiejszej uroczystości, wzięły udział poza Mussolinim ministrami i generalicją wielotysięczne tłumy, złożone z kombatantów i „czarnych koszul", które szczelnie zapełniły plac wenecki, mimo ulewnego deszczu.. Uroczystości składania hołdu Nieznanemu Żołnierzowi towarzyszyły salwy armatnie.

Popołudniu w pałacu Littorio dyrektorjat partji faszystowskiej urządził przyjęcie dla członków wielkiej rady faszystowskiej, rządu, wyższych oficerów armji i milicji oraz szefów organizacyj kombatantów i inwalidów.

Wszystkie uroczystości miały charakter zbratania pomiędzy kombatantami wojennymi i zwycięzcami z pod Vittorio Veneto a młodem pokoleniem faszystowskiem.

O godz. 6-ej wieczorem na Piazza Colonna tłumy faszystów śpiewały pieśni wojskowe i rewolucyjne, które były transmitowane przez radjo.

O zmroku miasto było rzęsiście iluminowane.

Również solenne obchody rocznicy bitwy pod Vittorio Veneto odbyły się na prowincji. W miastach odgłosy dzwonów przypominały mieszkańcom o rocznicy zwycięstwa. Przy wszystkich pomnikach, poświęconych poległym, zaciągnięto straże honorowe, złożone z przedstawicieli armji.

Ponadto wszędzie odbyły się defilady ku czci bohaterów wojny światowej.

Hołd prochom ofiar rzezi na Pradze,

dokonanej przez wojska rosyjskie

Warszawa, 4 listopada.

(PAT) Dziś w 140-tą rocznicę rzezi Pragi mieszkańcy jej oddali uroczyście hołd prochom ofiar tej barbarzyńskiej rzezi dokonanej przez wojska rosyjskie pod dowództwem Suworowa.

O godz. 9 rano ks. arcybiskup Gall w asyście licznego duchowieństwa odprawił uroczyste nabożeństwo w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej na Kamionku.

W oddaniu hołdu obrońcom Pragi wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych z gen. Burhardt-Bukackim, płk. Csadkiem, dowódcą 36 p. p. L. A., władz państwowych ze starostą praskim L. Skórewiczem, samorządowych z wiceprezydentem J. Ołpińskim na czele.

Po nabożeństwie odbyło się złożenie trzech wieńców od komitetu obchodu 140-ej rocznicy ofiar rzezi Pragi, od Giełdy Mięsnej i od ludności żydowskiej Pragi. Po złożeniu wieńców orkiestra odegrała hymn narodowy. Skolei starosta praski p. Skórewicz wygłosił przemówienie.

Następnie utworzył się pochód, który przedefilował przez ulice Pragi.

Na placu weteranów (ul. Św. Florjana) ustawiona została trybuna, nad którą powiewały wysoko dwie olbrzymie chorągwie o barwach narodowych zaś na czole trybuny widniały dużemi cyframi dwie daty: 1794—1934.

Reformy polityczne w Belgii

Premjer przeciw prądom dyktatorskim

Bruksela, 4 listopada.

(PAT) Premjer belgijski de Broqueville wygłosił podczas manifestacji organizacyj katolickich w Binche Hainaut przemówienie, które z uwagi na bliskie otwarcie parlamentu nabiera szczególnego znaczenia politycznego. **Premjer zaznaczył, że w życiu Belgii otwiera się era reform politycznych, które, jak przystało krajowi wolnemu nie dopuszczą do żadnej dyktatury, a zwłaszcza do dyktatury ulicy.** Następnie mówca wyraził zdecydowaną wolę osiągnięcia równowagi budżetowej i zmniejszenia fiskalizmu. Apelując do partji katolickiej i do liberałów, które tworzą obecną większość premjer odrzuca wszelką ideę współpracy z socjalistami. W zakończeniu swej mowy premjer wezwał kraj, by dał dowód zrównoważenia i rozumu.

Aresztowanie pracowników amb. sowieckiej w Berlinie

obywateli niemieckich, pod zarzutem zdrady stanu

Moskwa, 4 listopada.

(PAT) Z Berlina donoszą o aresztowaniu dwuch pracowników ambasady sowieckiej: zarządcy budynku i szofera — obu obywateli niemieckich pod zarzutem zdrady stanu. Komunikat sowiecki twierdzi, że policja niemiecka terroryzuje wszystkich obywateli Rzeszy, zatrudnionych w instytucjach sowieckich, celem zmuszania ich do porzucenia pracy.

Współpraca kulturalna polsko-węgierska

Wywiad z ministrem oświaty Jędrzejewiczem

Budapeszt, 4 listopada.

(PAT) „Magyar Sag" zamieszcza wywiad, jaki współpracownik tego dziennika uzyskał od ministra W. R. i O. P. Jędrzejewicza.

Minister Jędrzejewicz przedstawił rozwój szkolnictwa w odrodzonej Polsce oraz dodatnie wyniki pracy nad jego ujednostajnieniem, oświadczając, że **nowa reforma szkolna, której program w roku 1938 powinien być całkowicie wykonany, powołała do życia typy szkół najbardziej nowoczesne, a równocześnie odpowiadające specjalnym potrzebom państwa polskiego.**

Zapytany w jaki sposób zamierza zrealizować umowę kulturalną polsko-węgierską, minister Jędrzejewicz, oświadczył, że opracuje taki program, który umożliwi skuteczne współdziałanie polsko-węgierskie na polu kulturalnem oraz wyraził przekonanie, że **umowa ta w wielkiej mierze przyczyni się do zacieśnienia istniejących od wieków węzłów przyjaźni między obu narodami.** Następnie minister nadmienił, że mimo szeregu nazwisk pisarzy, muzyków i malarzy węgierskich, którzy znani są i cieszą się sławą w Polsce, nie można powiedzieć, by znajomość literatury i sztuki węgierskiej była u nas dostateczna. Udostępnienie szerszej publiczności dorobku literackiego obu krajów jest tembardziej ważne, iż tak w literaturze polskiej, jak i węgierskiej często omawia się zagadnienia, dotyczące naszej wspólnej historji. Omówiwszy pokrótce stosunki kulturalne polsko-węgierskie, aż do ostatnich czasów minister Jędrzejewicz wyraził przekonanie, że zawarta obecnie umowa kulturalna będzie również podniętą na polu twórczości artystycznej obu krajów.

Premjer Węgier w Wiedniu

z wizytą oficjalną u kanclerza Schuschnigga

Wiedeń, 4 listopada.

(PAT) Dziś o godz. 12.15 przybył do Wiednia premjer węgierski Gömbös, celem złożenia wizyt kanclerzowi Schuschniggowi.

Wiedeń, 4 listopada.

(PAT) Premjera Gömbösa powitał na dworcu kanclerz Sschuschnigg wraz z wszystkimi ministrami i reprezentanci władz naczelnych. Premjer węgierski zatrzymał się w apartamentach poselstwa węgierskiego, poczem złożył w asyście kompanji honorowej wieniec u stóp pomnika bohaterów. Po śniadaniu wydanem na cześć gości przez kanclerza Sschuschnigga, udał się premjer węgierski w towarzystwie kanclerza do kościoła, gdzie u trumny ks. Seipla i dr. Dollfussa złożył wieniec. Po południu premjer Gömbös złożył wizytę prezydentowi Miklasowi, a następnie odbył z kanclerzem Schuschniggiem i ministrem spraw zagranicznych Bergerem konferncję, na której omówiono ogólną sytuację polityczną i sprawy, dotyczące Węgier i Austrji. Obiad spożył premjer w poselstwie węgierskiem. O godz. 22 goście węgierscy wyjeżdżają w dalszą drogę do Rzymu.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: 68-148. Sekretarjat redakcji 127-24, dział miejski i gospodarczy: 133-23, dział sportowy: 136-44: sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika:

Prenumerata „Republiki" w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie: z przesyłką pocztową w Polsce zł 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł 1.50: poszukiwanie pracy za słowo 10 gr najmniej zł 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada — Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.